

Eschatologia miejscem nadziei dla chrześcijanina.

Jak mówić o rzeczach ostatecznych?

W – 67

05. 11. 2016 r.

Bogumiła Rzepnicka –

konsultant do spraw nauczania religii



Literatura:

1. Być chrześcijaninem. Teologia dla szkół średnich, red. M. Rusecki, wyd. 3 zmienione, Lublin, KUL 2007.
2. Cz. S. Bartnik, Myśl eschatologiczna, Lublin 2002.
3. J. Buxakowski, Wieczność i człowiek, Pelpin 1983.
4. J. Finkenzeller, Eschatologia, Kraków 2000.
5. J. Ratzinger, Eschatologia – śmierć i życie wieczne, Poznań 1985.
6. F. J. Nocke, Eschatologia, Sandomierz 2003.
7. J. Finkenzeller. Eschatologia, w: Podręcznik Teologii Dogmatycznej, red. W. Beinert, Kraków 2000
8. Z. Danielewicz, Traktat o rzeczywistości ostatecznej, w: Dogmatyka, red. E. Adamiak, A. Czaja, J. Majewski, Warszawa 2007.



Zagadnienia:

1. Rozwój historyczno-dogmatyczny prawd z zakresu eschatologii; koncepcje eschatologiczne XIX i XX wieku; główne tendencje (przesunięcie akcentów i przeobrażenia, przymioty) eschatologii współczesnej.
2. Eschatologia jako teologia nadziei, ujęcie systemowe dogmatu eschatologicznego (śmierć - nowe akcenty w teologii śmierci; problem wzajemnej relacji dwóch rzeczywistości: "nieśmiertelność duszy - zmartwychwstanie umarłych,,
3. Sąd Boży, stan pośredni, nauka o czyśćcu, paruzja, dramat piekła a nadzieja na zbawienie wszystkich, ostateczne spełnienie - niebo)
4. Eschatologia w kontekście ekumenicznym.

I choć nas zasmuca nieunikniona konieczność śmierci, znajdujemy pociechę w obietnicy przyszłej nieśmiertelności. Albowiem życie Twoich wiernych o Panie, zmienia się, ale się nie kończy- z liturgii pogrzebowej



Ja jestem zmartwychwstanie i życie. Kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie- Ewangelia św. Jana



Eschatologia ujęcie tradycyjne

Ta eschata – grec. rzeczy ostateczne

Termin teologiczny na określenie ostatniego etapu drogi człowieka: śmierci, sądu i jego wyniku, czyli nieba, czyśćca lub piekła.

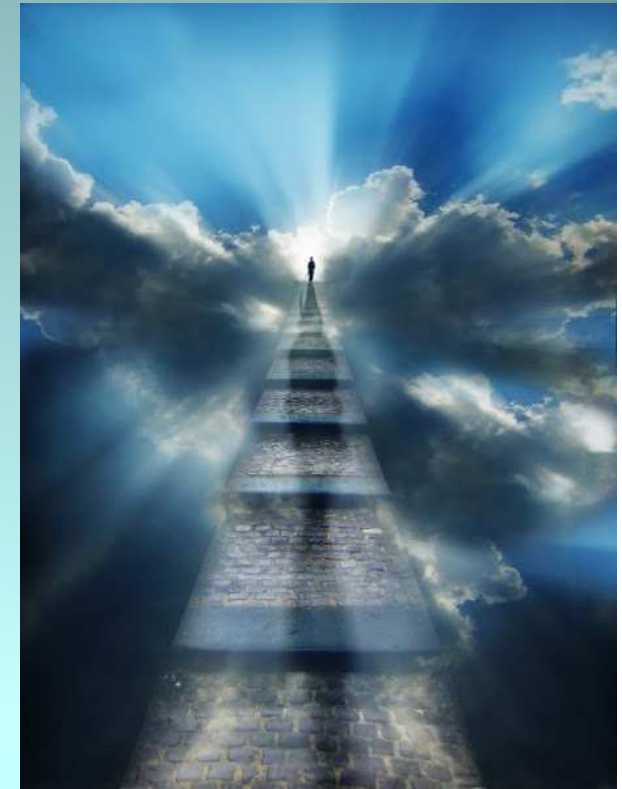
Tradycyjne podręczniki rozróżniały:

- rzeczy ostateczne jednostki (śmierć, czyściec, niebo i piekło),
- rzeczy ostateczne całej historii ludzkiej (powrót Chrystusa, zmartwychwstanie umarłych, sąd powszechny, koniec świata).

Pierwszy aspekt omawia eschatologia indywidualna, a drugi eschatologia powszechna.

Eschatologia jako finalny etap historii zbawienia

W tym ujęciu przedmiotem eschatologii jest **spełnienie człowieka** (jednostki) i całej ludzkości (świata) w ich bytowym napięciu między protologią a eschatologią, między *protos* a *eschatos* (w Chrystusie protologia łączy się z eschatologią, gdyż Jezus jest Początkiem i Końcem, Pierwszym i Ostatnim. Dlatego można powiedzieć, że protologia i eschatologia są kontynuacją chrystologii. Protologia mówi o pierwszym akcie stwórczym Boga a eschatologia o jego udoskonaleniu i dopełnieniu. Stwórcza moc Boga jest więc tym co łączy obie te dyscypliny teologiczne). Proces ten zawiera w sobie dynamikę na przyszłe spełnienie i dokonanie obecnego życia historycznego w całej jego pełni wspólnoty z Bogiem.



Eschatologia jako finalny etap historii zbawienia

W takim rozumieniu eschatologii należy więc słusznie akcentować nie tyle moment reistyczny, rzeczowy, co moment personalny, osobowy.

W tym ujęciu eschatologia staje się nauką o osobie ludzkiej w kontekście jej ostatecznego przeznaczenia i spełnienia, tu *ta eschata* oznaczają osobę w stadium ostatecznym.

Problematyka eschatologii jako nauki teologicznej skupia się tu nie tyle na samych wydarzeniach ostatecznych, ile na przyszłości stworzenia, które żyje nadzieją na spełnienie rozpoczętego życia.





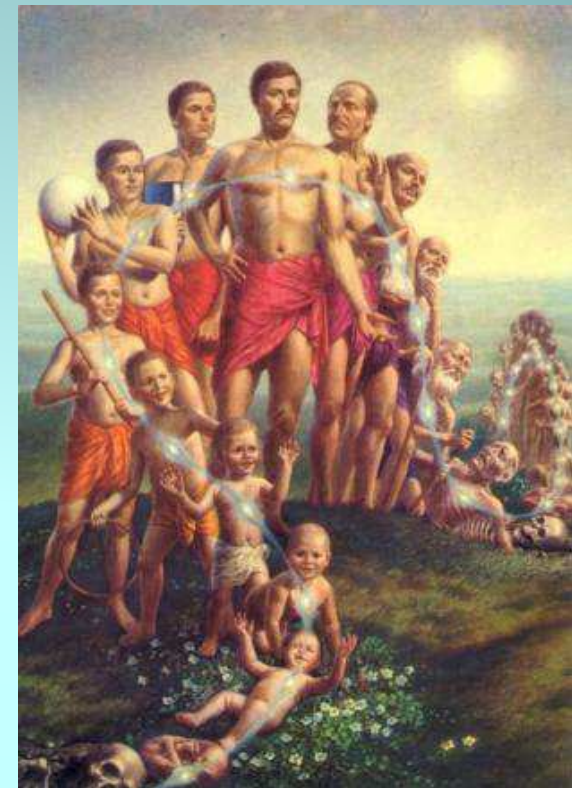
Schematy eschatologiczne

Wielkie religie wypracowały swoiste schematy eschatologiczne, dotyczące dziejów świata i człowieka. Do najważniejszych należą:

- **Schemat atomistyczny** (jednostkowy). Całość dziejów tworzą luźne wydarzenia, niczym ze sobą nie związane i niemające wspólnego sensu. Każde wydarzenie jest w zasadzie punktowe, co najwyżej mniej lub bardziej znaczące. Żadne wydarzenie nie jest jednak dominujące, a przez to historia nie ma żadnej zorganizowanej postaci. Jest jedynie formą „przypadkowych” wydarzeń.

Schematy eschatologiczne

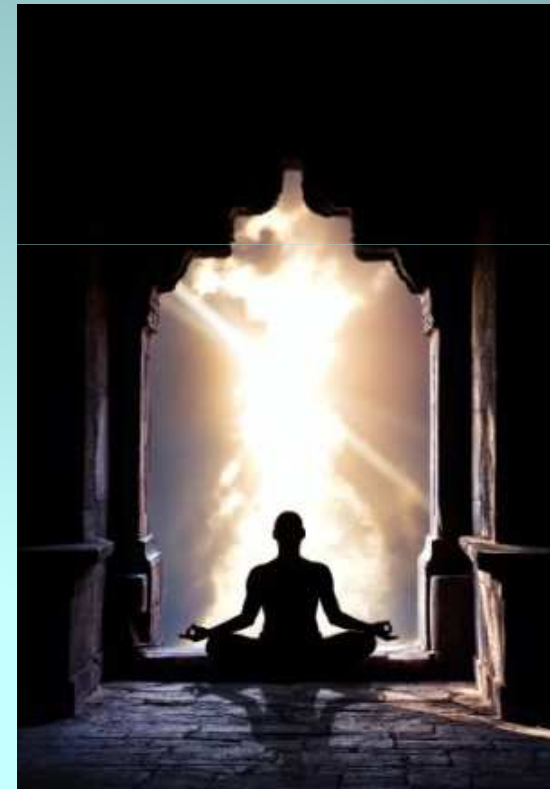
- **Schemat nieruchomy.** Zasadą w tym schemacie jest stałość i nieruchomość. Dzieje świata są zatem niezmiennie. Wszystko zdaje się być tym samym, nieruchomym. Brak tu życia i ruchu. Ta stagnacja eliminuje wszelki postęp i wytłumia wszystkie działania. Dzieje ludzkości stoją w miejscu, nie ma przyszłości.
- **Schemat cykliczny (powracający).** Przeciwny do poprzedniego schematu, odznaczający się wszechpotężnym ruchem, który nie może wyrwać się z kołowrotu, a w ostateczności zdaje się prowadzić do absurdu „kręcenia się wokół siebie”. Historia świata i człowieka przypomina tu naturalny cykl pór roku. Rytm przejawia się w powtarzaniu tego samego. Nie wiadomo, czy zachodzi tu jakaś zmiana, mimo ciągłego powtarzania się. Historia jest cyklicznym powrotem do punktu wyjścia.





Schematy eschatologiczne

- **Schemat autokreacyjny (samostwarzający).** Siła samostwarzania leży w świecie lub w człowieku, który kształtuje dzieje świata dla swoich potrzeb czy celów. Motorem zmian dziejów świata jest twórczy czyn człowieka. Od tego „motoru” zależy bieg dziejów, który idzie albo w kierunku wyzwolenia się człowieka z historii, co jest raczej złudzeniem, albo w kierunku opanowania historii, co staje się absurdem. Sama idea autokreacjonizmu jest więc błędna.



Schematy eschatologiczne

- Schemat stożkowy (wzrastający). Moment wzrostu jest pozytywny. Jest to dążenie bytów do ich spełnienia finalnego, do ich doskonałości. Historia nie jest chaotyczną wegetacją ale jakościowym wzrostem. Dąży do jej przeznaczenia, do jej postaci określonej na początku przez Stwórcę.





Schematy eschatologiczne

- **Schemat linearny (ciągły).** Dzieje stają się wzorcową ciągłością, o swoim początku i końcu. Owe punkty początku i kresu nadają kształt historii. Nie jest ona pojmowana także jako zwykłe dążenie od początku do końca, zawiera w sobie moment wzrastania ku finałowi, czyli wznoszenia się w górę, postępu ubogacenia, rozwoju. Historia to pozytywny ciąg wydarzeń charakteryzujący się doskonaleniem i wypełnianiem lub negatywny, czyli degradujący, gdzie historia zamiast wzrastać stacza się ku własnej zagładzie.



We współczesnej teologii zajmującej się rozważaniami i poszukiwaniami dotyczącymi poruszonego tematu można wyróżnić następujące typy eschatologii:

- a) **konsekwentną** (Królestwo Boże jest oczekiwane w przyszłości, w tzw. pohistoryczności, czyli w wieczności) – zwolennicy: A. Schweitzer i jego uczniowie;
- b) **eschatologię zrealizowaną** (Królestwo Boże jest obecne już teraz, w doczesnym życiu ziemskim, w Chrystusie Zmartwychwstałym) – zwolennicy: Ch. H. Dodd;
- c) **uniwersalistyczno-historyczną** (połączenie dwóch poprzednich koncepcji w jedną) – zwolennicy: O. Cullmann;
- d) **egzystencjalną** (hipoteza ta mówi, że eschatologia dokonuje się w konkretnej egzystencji i decyzji człowieka; zbawienie jest już teraz) – zwolennicy: R. Bultmann;
- e) **doczesną**, to inaczej koncepcja „teologii wyzwolenia”, która jest zakorzeniona w teologii nadziei J. Moltmanna i teologii politycznej J. B. Metz (królestwo niebieskie jest królestwem doczesnym, w którym zbawienie to przywrócenie sprawiedliwości i pokoju już teraz, na ziemi, nie zaś dopiero w niebie).



Śmierć

Śmierć pojmowana jako koniec życia ziemskiego nie jest centralnym tematem przesłania chrześcijańskiego.

W momencie śmierci następuje oddzielenie duszy od ciała.

Po śmierci człowiek nie ma możliwości opowiedzenia się za lub przeciw Bogu- o tym decyduje życie i to co dokonuje się w chwili śmierci.

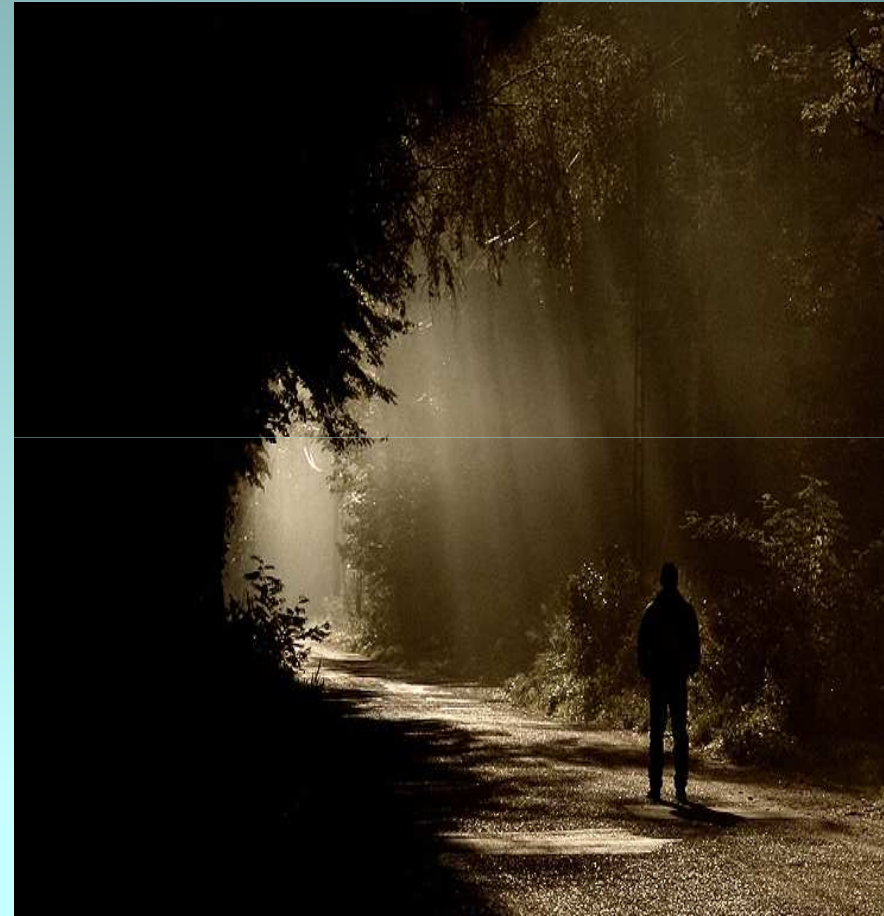




Śmierć

Tradycyjna teologia zawiera trzy zasadnicze stwierdzenia dotyczące śmierci:

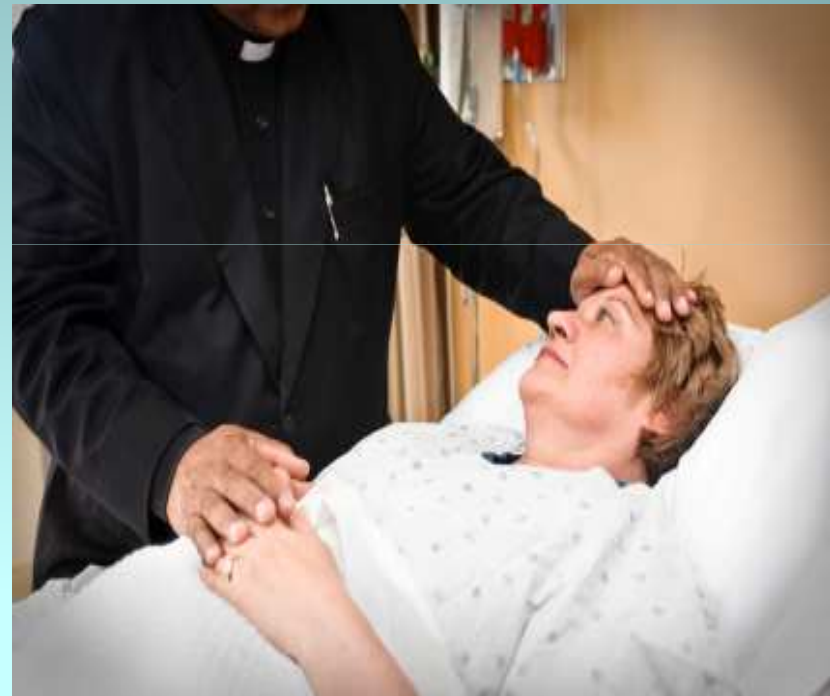
- wszyscy ludzie muszą umrzeć,
- śmierć stanowi koniec stanu pielgrzymowania.
- śmierć jest konsekwencją grzechu .





Śmierć

Teologia współczesna uwypukla jeszcze jeden istotny aspekt, który przez długi czas był niedoceniany: człowiek może nie tylko ponieść śmierć, lecz może ją **przeżywać aktywnie.**





Śmierć

Zgodnie z orzeczeniem dogmatycznym synodu w Kartaginie z 418 roku Adam został stworzony jako śmiertelny, ale gdyby człowiek nie zgrzeszył, żyłby wiecznie. Śmierć jest dla człowieka czymś nienaturalnym, gdyż jest on stworzony jako jedność duszy i ciała, a dusza jest nieśmiertelna. Dlatego teologowie wnioskują, że stan oddzielenia duszy od ciała jest stanem niezgodnym z naturą człowieka.





***Bo śmierci Bóg nie uczynił
i nie cieszy się z zagłady żyjących. (...)
Bo do nieśmiertelności Bóg stworzył człowieka
- uczynił go obrazem swej własnej wieczności.
A śmierć weszła w świat przez zawiść diabła
i doświadczają jej ci, którzy do niego należą.***

Mdr 1, 13; 2, 23- 24

Kiedy mowa o śmierci (rozumianej jako kres i koniec życia biologicznego), to w teologii oznacza to, że nie ma już nigdy powrotu do życia historycznego, ziemskiego. Śmierć jest „bramą”, etapem ku zmianie formy istnienia, która jest naturalna z punktu widzenia biologii, umożliwia więc wejście w sposób całkowity i pełny w rzeczywistość transcendentną, która w niebie przeniknięta jest światłem i prawdą Bożej obecności (czyli miłością). Jest to równocześnie etap daru uczestnictwa w istnieniu Ojca Niebieskiego w raju, jako dopełnienie bytu człowieka w chwale Bożej.



Wędrowka dusz - reinkarnacja

Z wiarą w wędrowkę dusz spotykamy się w różnych formach, w wielu religiach (niektóre kierunki gnozy, islamu, hinduizm i buddyzm). Po śmierci (bezpośrednio lub po pewnym czasie) dusza powraca do życia w innym ciele (człowieka lub też zwierzęcia) następuje więc powtórne wcielenie. Oczyszczenie dokonywałoby się między wcieleniami, dzięki czemu następne wcielenie byłoby wyższe i lepsze od poprzedniego. Efektem finalnym tego procesu, byłoby połączenie swej świadomości ze świadomością boską.



Wędrowka dusz - reinkarnacja

W tej koncepcji odnajdujemy założenie, że ciało i dusza są rozdzielne, i że istotnym elementem człowieka, jego „ja” jest dusza, która może odłączyć się od jednego ciała i powrócić do życia w innym.

Doktryna o reinkarnacji jest nie do pogodzenia z wiarą chrześcijańską. Człowiek jest bytem cielesno-duchowym, jednością ciała i duszy. Powołany do zmartwychwstania w ciele.



Śmierć a grzech pierworodny

Śmierć w nauce Kościoła pojawiła się na świecie , jako skutek grzechu pierworodnego. Bóg nie zamierzył śmierci dla człowieka, gdyż jest On Bogiem miłującym życie. Nieśmiertelność w raju była dla człowieka darem łaski, a nie naturalnym stanem człowieka, a gdy natura ludzka, poprzez grzech została pozbawiona tego daru, dostała się pod panowanie śmierci. Św. Paweł mówi wyraźnie: „I wy umarliście przez upadki i grzechy wasze.” Ef 2,1.





Sąd szczegółowy

Według nauki Kościoła, jest to sąd mający miejsce w chwili śmierci, kiedy ostatecznie wierny decyduje o swoim odniesieniu do Chrystusa. W zależności od jego decyzji człowiek w swojej nieśmiertelnej duszy zaraz po śmierci otrzymuje wieczną zapłatę za swoje życie. Sąd ten polega na odniesieniu życia człowieka do Chrystusa. Po nim przed duszą otwierają się trzy możliwości: albo następuje oczyszczenie zbawionej już duszy w czyśćcu, albo bezpośrednio otwiera się przed nią wejście do szczęścia nieba, albo zostaje ona potępiona na wieki.



Paruzja

Ostatnia księga NT kończy się obietnicą: „Tak przyjdę niebawem i odpowiedzą wspólnoty: „Amen, przyjdź Panie Jezu. Wezwanie *Marana tha* jest obecne w liturgii Kościoła, szczególnie w okresie Adwentu i wyraża wiarę w powtórne przyjście Chrystusa na końcu czasów. Przyjście to określamy terminem *Paruzja*. Grecki termin *parusia* znaczy pierwotnie obecność jak i przybycie. Odnoszono go do uroczystych wizyt władcy.



Paruzja

Paruzja oznacza więc dosłownie obecność lub przybycie i oba te znaczenia są ważne w eschatologicznym kontekście. Chrześcijanie wołają o definitywne przyjście Jezusa, a jednocześnie z radością i wdzięcznością przeżywają fakt, że to swoje przyjście teraz już urzeczywistnia i już teraz do nas przychodzi. W chrześcijańskiej prośbie o powtórne przyjście zawiera się zawsze również doświadczenie obecności. Nigdy nie odnosi się ona wyłącznie do przyszłości.

Chrześcijanie pierwszych wieków używali terminu Paruzja na określenie oczekiwanego powrotu Jezusa na ziemię, kiedy będzie sędził ludzkość jako triumfujący Syn Człowieczy. Dlatego właściwie w świetle wiary chrześcijańskiej powinno się raczej używać słowa Paruzja zamiast zwrotu koniec świata, a w każdym razie koniec świata powinniśmy rozumieć w świetle spodziewanej Paruzji. Tak właśnie ukazuje to Katechizm Kościoła Katolickiego utożsamiając koniec świata z powtórным przyjściem Chrystusa (por. KKK 675-677).



Sąd Ostateczny

Będzie on — jak twierdzą teologowie — ujawnieniem historycznych owoców naszego postępowania, czyli tego, co każdy pozostawił po sobie na tym świecie. Każdy bowiem człowiek ma wpływ na innych. Dobre lub złe oddziaływanie na innych może się ujawnić nawet po śmierci człowieka, np. nawet po odejściu z tego świata dobrych rodziców ich przykład będzie formował ich dzieci. Podobnie może być też z ich złym przykładem, przez który zdemoralizowali swoje potomstwo i postawili je na drodze zła, np. alkoholizmu. Dobra lub zła książka może formować do końca świata wielu ludzi, których albo będzie pobudzać do świętości, albo do grzechu.

Na sądzie ostatecznym poznamy, ilu ludzi nawróciło się do Boga dzięki naszym modlitwom, ofiarom, głoszeniu Ewangelii, cierpieniom lub komu przynieśliśmy duchową szkodę naszym złym przykładem, słowem, grzesznym życiem itp.

Na sądzie tym każdy pozna też ostateczny tryumf Boga i klęskę zła. Okaże się bowiem, że dobro nigdy nie zostało ostatecznie pokonane, gdyż — może po latach — przyczyniło się do powstania nowego dobra. Męczennicy zobaczą, ilu nowych wyznawców Chrystusa zrodziła ich przelana krew. Ujawni się, że ludzie sprawiedliwi — nawet jeśli pozornie przegrali i ponieśli klęskę — są wielkimi zwycięzcami. Oczywistym stanie się i to, że ludzie źli, choć wydawali się potężnymi i szczęśliwymi na ziemi, zmarnowali swoje życie.



Sąd Ostateczny

Sąd Boży nie będzie także jakąś mechaniczną segregacją zboża i chwastów, sortowaniem ryb dobrych i złych czy też odgradzaniem baranów od kozłów (Mt 13,24–30; 47–48; 25,31–46). Przywołane porównania, to jedynie uproszczone obrazy tajemnicy spotkania serca człowieka z Chrystusem. Odmalowana atmosfera tych obrazów nie powinna wzbudzać uczucia grozy i trwogi. Dlatego też odczytywanie z kart Biblii Bożego przesłania jako straszenia w celu zmuszenia do nawrócenia jest błędne. Takie rozumienie sądu akcentuje bowiem to, czego być nie powinno: lęk przed Bogiem. A lęk przed Bogiem oddala od właściwej relacji ze Stwórcą.





Sąd Ostateczny

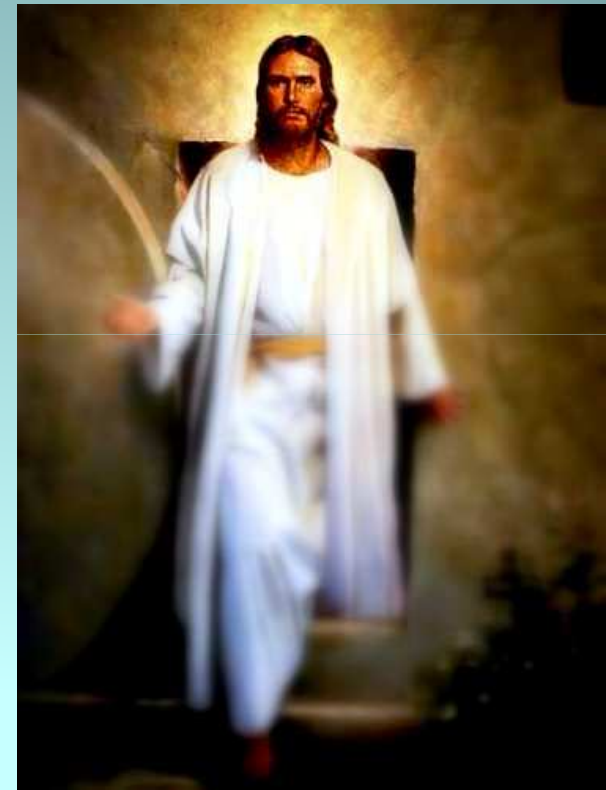
Odczytanie prawdy o „sądzie” winno prowadzić duszę do uwielbienia Boga. Wydarzenie eschatologiczne winno być pełne wiary i nadziei, jako akt przejścia człowieka w egzystencję pozaziemską w postaci eschatologicznego zbilansowania swego życia i wypowiedzenia siebie całego przed Bogiem, czyli jednoczesnego dopowiedzenia w sobie tego, co brakowało za życia ziemskiego. Wtedy taki sąd będzie pewnego rodzaju „stworzeniem”, czyli uzupełnieniem braków, wejściem w nowy świat, w najgłębsze nurty życia osobowego Boga. Będzie to więc niebiańskie miłowanie, włączenie w wieczysty "krwiobieg" samego Boga.





Zmartwychwstanie ciał

Prawda o zmartwychwstaniu jest dla chrześcijaństwa i dla każdego chrześcijanina całkowicie podstawowa. Stanowi ona być, albo nie być dla chrześcijańskiej nadziei i dla naszego życia. Najdobitniej wyraża to apostoł Paweł w 1. Liście do Koryntian: „Jeśli nie ma zmartwychwstania, to i Chrystus nie zmartwychwstał. A jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także наша wiara. Jeżeli tylko w tym życiu w Chrystusie pokładamy nadzieję, jesteśmy bardziej od wszystkich ludzi godni politowania. Tymczasem jednak Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy spośród tych, co pomarli” (15, 13-14.19-20). Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa jest więc znakiem naszego zmartwychwstania i jako takie, podstawą naszej nadziei eschatologicznej. Coś rzeczywiście nowego, coś, co zmienia świat i sytuację człowieka stało się wtedy tylko, jeśli Jezus rzeczywiście zmartwychwstał. Wtedy dopiero staje się On kryterium, któremu możemy zaufać.





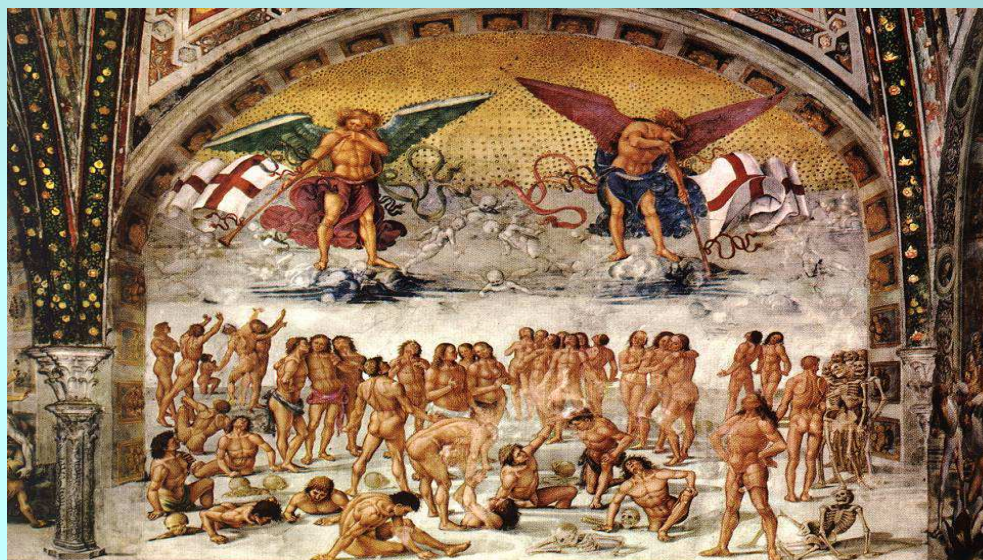
Zmartwychwstanie ciał

Św. Paweł tak pisze o oczekiwanym zmartwychwstaniu: „Lecz powie ktoś: A jak zmartwychwstają umarli? W jakim ukazują się ciele? O, nierozumny! Przecież to, co siejesz nie ożyje, jeżeli wprzód nie obumrze” (1Kor, 15, 35-36). Równolegle z krytyką nadmiernej ciekawości Apostoł próbuje jednak odpowiedzieć na to pytanie, które przecież w jakiś sposób samo się narzuca i domaga się próby odpowiedzi w ramach logiki wiary: „Oto ogłaszam wam tajemnicę: nie wszyscy pomrzemy, ale wszyscy będziemy odmienieni. Umarli powstaną nienaruszeni, a my będziemy odmienieni. A kiedy już to, co zniszczalne przyodzieje się w niezniszczalność, a to, co śmiertelne, przyodzieje się w nieśmiertelność, wtedy sprawdzą się słowa które zostały napisane: Zwycięstwo pochłonęło śmierć” (1 Kor 15, 51-51.54).



Zmartwychwstanie ciał

Skutkiem zmartwychwstania będzie więc odmienienie tego, co dziś znamy i poznajemy zmysłami. Wprowadzi ono nowy sposób istnienia, a właściwie upowszechni na wszystkich zbawionych ten sposób istnienia, który już jest charakterystyczny dla zmartwychwstałego Jezusa. W swoim zmartwychwstaniu bowiem Jezus nie powrócił do normalnego ludzkiego życia na tym świecie, tak jak to się stało z Łazarzem i innymi zmarłymi i wskrzeszonymi przez Jezusa. Przeszedł do nowego, odmiennego życia. To nowe życie jest już obecne w ochrzczonych w imię Chrystusa, a swoją pełnię osiągnie w nich w czasie Paruzji.



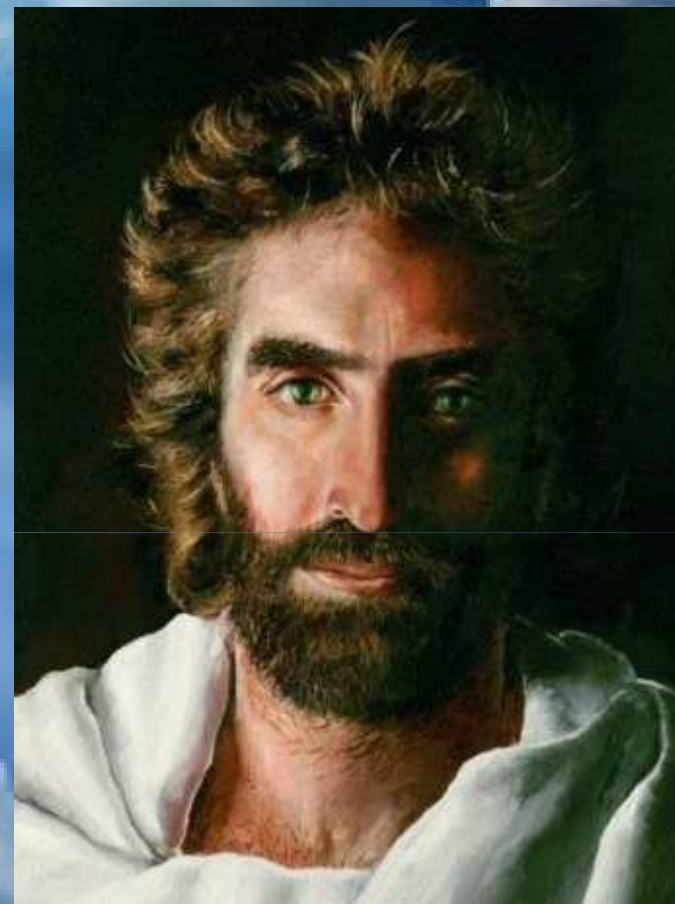


Zmartwychwstanie ciał

Zmartwychwstanie stawia człowieka w obliczu absolutnej nowości stworzenia i tę nowość sprawia: „Za wszystkich umarł Chrystus po to, aby ci, co żyją, już nie żyli dla siebie, lecz dla Tego, który za nich umarł i zmartwychwstał. Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto wszystko stało się nowe” (2Kor 5, 15.17).



W kontekście Objawienia wiemy, że «niebo» lub «szczęśliwość», w której się znajdziemy, nie jest abstrakcją czy też fizycznym miejscem pośród obłoków, lecz żywą i osobistą więzią z Trójcą Świętą, ostateczną komunią człowieka z Bogiem. Jest to spotkanie z Ojcem, które się urzeczywistnia w Chrystusie Zmartwychwstałym dzięki komunii Ducha Świętego. Jest spełnieniem najgłębszych pragnień człowieka, życiem w jedności z Trójcą Świętą, Maryją, świętymi i aniołami, stanem najwyższego i ostatecznego szczęścia, które nigdy się nie skończy.





Niebo

Trzeba zachowywać pewien umiar w opisach tych «ostatecznych rzeczywistości», ponieważ pozostają one zawsze nieadekwatne. *"Ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują"* - *św. Paweł Apostoł 1 Kor 2,9*

Katechizm Kościoła Katolickiego, streszczając naukę Kościoła na ten temat, stwierdza, że «Jezus „otworzył” nam niebo przez swoją Śmierć i swoje Zmartwychwstanie. Życie błogosławionych polega na posiadaniu w pełni owoców odkupienia dokonanego przez Chrystusa, który włącza do swej niebieskiej chwały tych, którzy uwierzyli w Niego i pozostali wierni Jego woli. Niebo jest szczęśliwą wspólnotą tych wszystkich, którzy są doskonale zjednoczeni z Chrystusem» (n. 1026) (katecheza Jana Pawła II)





Niebo

Język Pisma świętego mówiąc o rzeczywistości nieba używa obrazu uczyty. Nie oznacza on jedynie doświadczenia daru sytości i możliwości kosztowania dobrych rzeczy, oznacza również pojednanie, wzajemne obdarowanie, przyjaźń wspólną radość, poczucie wspólnoty.





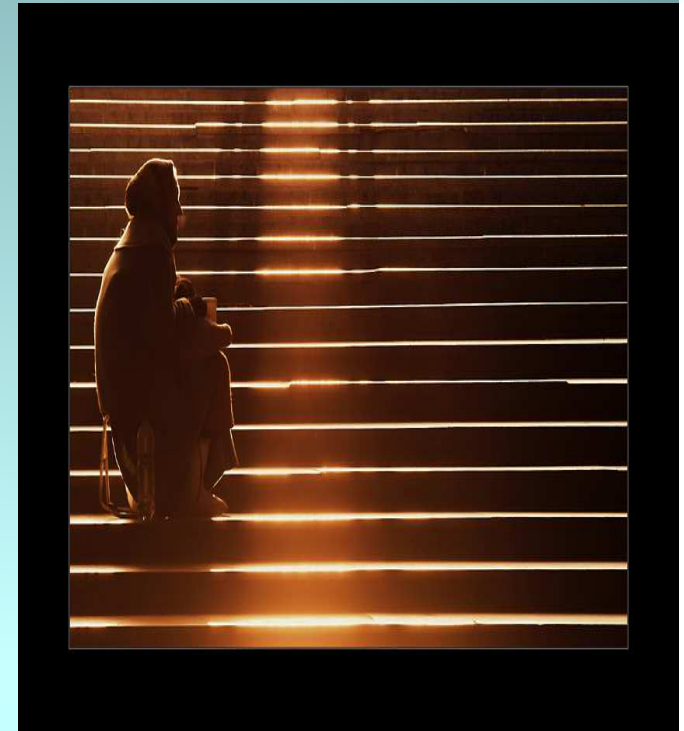
Niebo

Czym jest to nowe życie, życie wieczne, próbuje syntetycznie ukazać Benedykt XVI w encyklice *Spe salvi*: „Możemy starać się myśłą wybiec poza doczesność, w której jesteśmy uwięzieni i w jakiś sposób przeczuwać, że wieczność nie jest ciągiem następujących po sobie dni kalendarzowych, ale czymś, co przypomina moment ostatecznego zaspokożenia, w którym pełnia obejmuje nas, a my obejmujemy pełnię. Byłby to moment zanurzenia się w oceanie nieskończonej miłości, w którym czas – przed i potem – już nie istnieje. Celem naszego istnienia, jak już wyżej analizowaliśmy jest koniec, który mieć będzie właściwy sobie charakter. Będzie więc rzeczywiście końcem linearnego następstwa czasu i w tym sensie będzie zgodny z tym, jak rozumie go świat. Będzie jednak także czymś więcej. W zmartwychwstaniu Jezusa zostały zrealizowane nowe możliwości bycia człowiekiem, które mają znaczenie dla wszystkich i otwierają przed ludźmi nową przyszłość, nowy rodzaj przyszłości. Ten koniec będzie więc także zanurzeniem się w wieczności i nieskończoności, wejściem w pełnię nowego życia, które jest życiem w jedności z Bogiem, a które Jan opisuje w prorockim widzeniu: I ujrzałem niebo nowe i ziemię nową, bo pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły, i morza już nie ma. I usłyszałem donośny głos mówiący od tronu: „Oto przybytek Boga z ludźmi: i zamieszka wraz z nimi, i będą oni Jego ludem, a On będzie BOGIEM Z NIMI. I otrze z ich oczu wszelką łzę, a śmierci już odtąd nie będzie. Ani żałoby, ni krzyku, ni trudu już nie będzie, bo pierwsze rzeczy przeminęły” (Ap 21, 1.3-4).



Czyściec

Czyściec to przejściowy stan, a nie miejsce, który trwa do chwili powszechnego zmartwychwstania. Dostępują go dusze osób umierających w łasce, ale które nie uporządkowały stosunku do rzeczy stworzonych. Boże miłosierdzie dopuszcza możliwość oczyszczenia miłości z egoistycznych przywiązań, do których doprowadziły popełnione grzechy. Ciężar kary czyścicowej zależy od rodzaju oraz liczby popełnionych grzechów. Oczyszczenie dokonuje się przez "ogień", który nie jest fizycznej natury, lecz jest bólem duchowym wynikającym z uświadomienia sobie miłości Boga i własnych niedoskonałości. Innym oczyszczającym cierpieniem jest tęsknota za Bogiem. KKK podkreśla, że cierpienia czyścicowe są inne niż w piekle (KKK 1031). Po ukończeniu oczyszczenia dusze z czyścica trafiają do nieba (nie ma możliwości przejścia z czyścica do piekła).





Koncepcja oczyszczenia w prawosławiu

Teologia prawosławna nie posługuje się katolickim pojęciem czyśćca, lecz wypracowała teologię myrtarstw powietrznych, czyli miejsca w którym dusza znajduje się po śmierci. Nie jest to miejsce stałe, lecz pewnego rodzaju droga do Nieba, na której dusza napotyka demony, które swoimi oskarżeniami próbują ją ściągnąć do piekła. Jeśli nie mają jednak nic jej do zarzucenia, dusza przechodzi dalsze stopnie. Tradycja prawosławna wymienia ich dwadzieścia.





Koncepcja oczyszczenia w prawosławiu

1. Gołosłowność
2. Kłamstwo
3. Osądzanie innych i oszczerstwo
4. Żarłoczność
5. Lenistwo
6. Kradzież
7. Skąpstwo i umiłowanie dóbr materialnych
8. Zdzierstwo i lichwiarstwo
9. Oszustwo dla osiągnięcia korzyści
10. Zawiść
11. Zadufanie w sobie
12. Gniew i wściekłość
13. Odpłacania złem za zło, ukrywanie zła w sercu
14. Zabójstwo i zadawanie cierpienia bliźnim
15. Zabobon, wiara w czary
16. Obłuda
17. Cudzołóstwo
18. Rozpusta
19. Herezja
20. Brak miłosierdzia.





Pieczęto

Pieczęto to stan, w który popadają ci, co w świadomy i dobrowolny sposób odrzucili miłość Boga. Jest to całkowite oddzielenie od Trójcy Świętej. Sprawia to, że istnienie osób potępionych staje się absurdem, ponieważ to Bóg jest celem naszego istnienia, a pieczęto jest całkowitym i ostatecznym odwróceniem się od Boga.





Pieczęto

Pragnąc przedstawić cierpienia potępionych Chrystus mówi o wiecznym ogniu (por. Mt 25,41), o nie umierającym robaku (por. Mk 9,48), o więzieniu, o ciemnościach zewnętrznych (por. Mt 25,30) itp. Te obrazowe wyrażenia przedstawiają nieszczęście tych, którzy, znienawidziwszy prawdę i dobro oddalili się od Boga. Nienawiść uniemożliwia potępionym doznawanie szczęścia miłowania, zjednoczenia z Bogiem i zbawionymi. Wybrana przez potępionych nienawiść jest dla nich nieszczęściem i męczącą karą, ogniem, robakiem. Pieczęto jest więzieniem w tym znaczeniu, że uniemożliwia potępionym czynić to, czego pragnęliby najbardziej, mianowicie — szkodzić Bogu i zbawionym. Pycha potępionych to ich ciemności. W pysznym człowieku nie ma pełnej prawdy, gdyż ceni on sobie bardziej wyobrażenia o swojej rzekomej wielkości i małości innych niż światło prawdy.





Piekiełto

Współczesne koncepcje teologiczne ukazują stan piekła jako doświadczenie samotności i nienawiści. Odrzucając stale i w sposób radykalny miłość, człowiek może się tak dalece wypaczyć, że stanie się w końcu niezdolny do miłości: nie może już kochać Boga, bliźniego, ani samego siebie. Sytuacja ta wiąże się z niewyobrażalnym bólem.



Apokatastaza, czyli puste piekło

Apokatastaza (gr. apokatastasis – ponowne włączenie, odnowienie) to końcowa i ostateczna odnowa całego stworzenia poprzez przywrócenie mu pierwotnej doskonałości i bezgrzeszności lub nawet przewyższenie tego pierwotnego stanu. Potocznie apokatastaza nazywana jest ideą pustego piekła. Według Kościoła katolickiego apokatastaza rozumiana jako automatyczne, niejako przymusowe zbawienie pozostaje jednak w sprzeczności z przesłaniem Ewangelii i podważa nienaruszalność wolnej woli człowieka. Pomimo tego katolik nie ma obowiązku wierzyć w to, że w piekle znajdzie się choć jedna osoba. Nie można też tego arbitralnie wykluczać. Są liczne świadectwa egzorcystów, które wskazują na możliwość istnienia dusz potępionych. Wizje dusz potępionych występowały także przy okazji rozmaitych wizji piekła, obecnych u mistyków czy w objawieniach prywatnych, zwłaszcza maryjnych.



Nadzieja powszechnego zbawienia

Św. Augustyn (354-430) „Trudniejszą wydaje się wiara w ustawiczne przebywanie ciał w mękach wiecznych, niż wiara w pozostanie ciał bez wszelkiej boleści w szczęśliwości wiecznej”.

Orygenes (185-254) „Sądzimy, że po ujarzmieniu i pokonaniu nieprzyjaciół dobroć Boża za pośrednictwem Chrystusa powoła do jednego kresu całe stworzenie”.

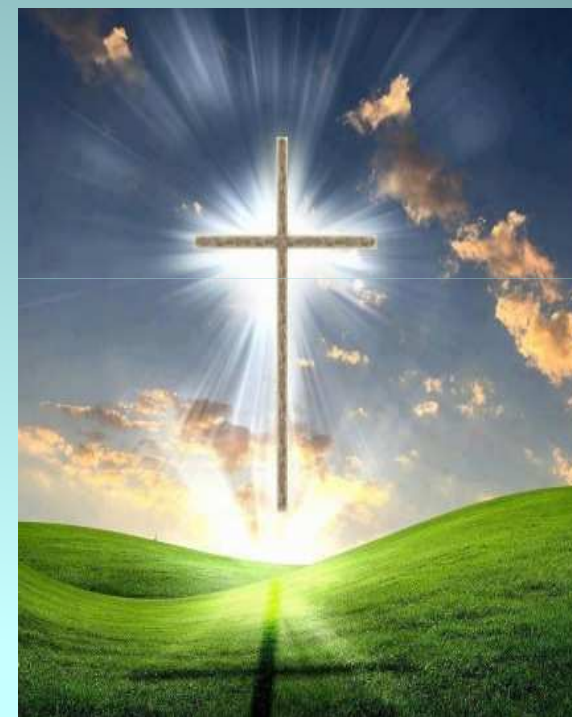
„A gdy już wszystko zostanie Mu poddane, wtedy i sam Syn zostanie poddany Temu, który Synowi poddał wszystko, aby Bóg był wszystkim we wszystkich”.





Nadzieja powszechnego zbawienia

Te argumenty za nadzieją powszechnego zbawienia znał papież Jan Paweł II, który w książce: Przekroczyć próg nadziei: pyta: Czy może Bóg, który tak umiłował człowieka, zgodzić się na to, aby tenże Go odrzucił i przez to został skazany na męki wieczne? Nadzieja powszechnego zbawienia nie jest tylko problemem teologów. Z ust wiernych można usłyszeć pytanie: Jak ktoś może radować się w niebie, skoro jego bliscy są w piekle? Ewangelia jest przecież dobrą nowiną.





Nadzieja powszechnego zbawienia

W katolicyzmie i prawosławiu obecny jest nurt refleksji teologicznej żywiący nadzieję na powszechne zjednoczenie wszystkich rozumnych istot z Bogiem. W katolicyzmie nurt „nadziei powszechnego zbawienia” co prawda nie zakłada żadnej formy amnestii za popełnione zło, lecz ma nadzieję na ostateczne zwycięstwo dobra, które nastąpi, gdy wszystkie stworzenia osiągną z własnej, nieprzymuszonej woli jedność z Bogiem. W przeciwieństwie do apokatastazy, nadzieja powszechnego zbawienia znajduje potwierdzenie w oficjalnym nauczaniu Kościoła, zarówno na poziomie teologii spekulatywnej, jak i w kościelnej liturgii. Mimo to jej właściwy kształt wciąż pozostaje przedmiotem dyskusji. Jej przedstawicielami byli m.in. Ambroży z Mediolanu, a współcześnie: Karl Rahner, Hans Urs von Balthasar, a w Polsce Waław Hryniewicz. Nadzieja powszechnego zbawienia, w przeciwieństwie do teorii apokatastazy, nie stara się – przynajmniej oficjalnie – formułować dogmatu czy też wiedzy pewnej o zbawieniu wszystkich ludzi, lecz pozostawia to w kwestii ufności, nadziei i modlitwy. Nie dopuszcza również myśli o niejako automatycznym powrocie wszelkiego stworzenia do pierwotnej doskonałości, uważając, iż teoria taka godzi w chrześcijańskie rozumienie osoby.



Miłosierdzie Boże

Miłosierdzie to jeden z głównych przymiotów Boga. W Starym Testamencie opisywany za pomocą pojęcia *rahaim*, oznaczającego wnętrze lub łono matki, a zarazem głębokie poruszenie całej osoby. Nowy Testament oddaje je słowem *agape* (łac. *caritas*), opisującym miłość polegającą na całkowitym darze z siebie, aż do oddania życia. Oddaje prawdę o tym, że Bóg przebacza największe nawet błędy i grzechy, jeżeli będziemy za nie gorąco i szczerze żałować. Najpełniejszym wyrazem Bożego miłosierdzia była śmierć wcielonego Syna Bożego na krzyżu.



Eschatologia w liturgii Kościoła

Uroczystość Wszystkich Świętych

W tym dniu wspominamy wszystkich, którzy radują się już chwałą nieba. Kościół cieszy się z faktu, iż bardzo wielu zmarłych przebywa u Boga w niebie.

Oddajemy chwałę wszystkim świętym, tym oficjalnie uznanym i tym nieznanym z imienia.

Uroczystość ta przypomina prawdę o powszechnym powołaniu do świętości.

Kościół wyznaje wiarę w obcowanie świętych, czyli wzajemną wymianę darów duchowych między wspólnotą wiernych w niebie, czyścicu i na ziemi



Eschatologia w liturgii Kościoła

Po uroczystości Wszystkich Świętych Kościół obchodzi wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych, tj. Dzień Zaduszny. Jest to czas szczególnej modlitwy do Boga za tych, którzy po śmierci doświadczają oczyszczenia, czyli czyśćca, który jest "przedsionkiem nieba".

W związku z okresem modlitw za zmarłych można uzyskać odpusty dla nich. Należy nawiedzić pobożnie cmentarz w dniach 1-8 listopada i modlić się za dusze zmarłych, przy zachowaniu stałych warunków odpustu: stanu łaski uświęcającej, przyjętej w danym dniu Komunii św., wolności od przywiązania do grzechu (nawet lekkiego) i modlitwy w intencjach Ojca Świętego (np. "Ojcze nasz" i "Zdrowaś Mario").





Halloween

Pogańskie “święto” o podłożu satanistycznym, obchodzone nocą 31 października.

W średniowieczu Halloween nazywano NOCĄ CZARÓW. Celtyckim zwyczajem związanym z Halloween było składanie ofiar z dorosłych i dzieci, których wrzucano do wielkich ognisk wokół, których tańczyli wyznawcy kultu demonów. 1 listopada przypada celtycki nowy rok. Wówczas składano ofiary w postaci koni lub ludzi. Z historii wiemy, iż byli to przeważnie mężczyźni których palono żywcem jako ofiarę dla Samhain'a – jednego z największych władców demonów, boga śmierci i ciemności. **Obchodzenie Halloween, nawet w formie zabawowej, banalizuje tajemnicę śmierci oraz niesie ze sobą wiele zagrożeń duchowych!!!**



Co warto pokazać:



- <https://www.youtube.com/watch?v=176leez18os>
- <https://www.youtube.com/watch?v=Hij16a21QeU>



Dziękuję za uwagę 😊

